

Kopernik na indeksie – nieomawiane aspekty

Autor tekstu: **Olgierd Żmudzki**

Prezentujemy w tych rozważaniach pewne pomijane aspekty jednego z najczęściej omawianych konfliktów nauki i religii związane z wpisaniem na początku XVII wieku dzieła życia Mikołaja Kopernika „O obrotach ciał niebieskich” do indeksu ksiąg zakazanych przez Kościół katolicki. W ten sposób zostało podkreślone w ramach jego doktryny znaczenie obrazu kosmosu przedstawione przez Ptolemeusza wspieranego zasadami funkcjonowania świata fizycznego sformułowanymi przez Arystotelesa. Warto zauważyć, że obie te teorie zostały włączone do wspomnianej doktryny dopiero w XIII wieku, w chwili, gdy Kopernik ogłosił swoją teorię, funkcjonowały we wspomnianym Kościele zaledwie od dwóch stuleci.

Zauważmy, że w krajach europejskich w XV i jeszcze w XVI wieku trudno byłoby dostrzec kontrowersje między poglądami naukowymi, a religijnymi doktrynami choćby z tego względu, że nauki o otaczającym nas świecie były ściśle podporządkowane teologii i papieżom w Rzymie, a dziedzinami tymi zajmowała się jedynie nieliczna garstka ludzi całej populacji. Dopiero pod koniec XVI wieku można było dostrzec pierwsze, początkowo bardzo nieśmiałe, próby usamodzielniania się nauk o przyrodzie i próby ich oddzielenia od religijnych opinii i doktryn. Spotkały się one ze strony kościelnej katolickiej hierarchii ze zdecydowanym przeciwdziałaniem. W sposób najbardziej spektakularny doświadczył tego Giordano Bruno spalony za różne próby samodzielnych poszukiwań naukowych i religijnych prawd na stosie w 1600 roku.

Już jednak na początku XVII rozpoczął się na dobre proces wyodrębniania się z teologii różnych specjalistycznych nauk, które zaczęły się rozwijać samodzielnie, uniezależniając się stopniowo od teologicznego nadzoru. Coraz bardziej precyzyjnie opisując, badając i wyjaśniając otaczający nas świat, ograniczały i wypierały na marginesy znaczną część interpretacji zjawisk otaczającego świata przedstawianych z punktu widzenia religijnego.

Zauważmy, że dominująca w tamtym czasie teologia w opisie zjawisk świata opierała się na dosłownym, nie zaś alegorycznym czy przenośnym rozumieniu tekstu Biblii. Natomiast efektem działań nauki było zweryfikowanie znaczeń i w pewnym zakresie zakwestionowanie niektórych twierdzeń zawartych w świętych tekstach. Hipotezy o kształcie świata zapisanych w nich na tysiące lat przed urodzeniem Chrystusa do tej pory rozumiano jako niezmiennie i niepodlegające korektom mimo rozwoju nauk. To była kluczowa, niezwykle ważna kontrowersja leżąca u podłoża konfliktów religii i nauki. Od tego momentu możemy zauważyć coraz bardziej nasilający się konflikt między zwolennikami tłumaczenia zjawisk świata z jednej strony przy pomocy religii i z drugiej — oddzielonych od niej samodzielnych nauk. Dotknęło to w pierwszej połowie XVII wieku Galileusza, choć już w nie tak dramatycznej, jak w przypadku Giordana Bruna formie.

Teoria heliocentryczna

Wspomniane reakcje pojawiły się w sposób widoczny w związku ze stopniowym upowszechnianiem teorii, której pierwszy zarys przedstawił w 1543 roku Mikołaj Kopernik. Zanim przejdziemy do niej, warto tu dodać, że jeszcze w czasach starożytnej Grecji ci filozofowie, którzy przedstawiali podobne koncepcje budowy otaczającego nas kosmosu, byli krytykowani i zwalczani za tego typu poglądy z punktu widzenia religii obowiązującej w tamtych czasach, a więc na setki lat przed powstaniem chrześcijaństwa!

Dlaczego przedstawianie teorii o Słońcu będącym w centrum naszej części kosmosu i krążącej wokół niego Ziemi, co oznaczało odrzucanie teorii geocentrycznej z Ziemią, jako centrum wszechświata, spotkało się ze sprzeciwami tak bardzo różnych religii? Znany badacz zjawisk religijnych Mircea Eliade wskazywał w swoich książkach, że miejsca święte są i były dla wiernych centrum świata i wszechświata. Dla religii na bardzo różnym etapie ich rozwoju, także w XIII wieku dla chrześcijaństwa, system Ptolemeusza z Ziemią jako centrum Wszechświata nie był trudny do zaakceptowania, mimo że jej twórca, jak i wspierający go Arystoteles nie byli chrześcijanami. Trudności się zaczęły, gdy za sprawą Kopernika i następnie jego kontynuatorów pojawiły się argumenty, by ten system odrzucić.



Stanisław Szukalski: Mikołaj Kopernik

Zgodność obserwacji i interpretacji

Zauważmy, że w przypadku systemu, w którym Ziemia stanowi centrum wszechświata istniała zgodność:

1. Doświadczenia potocznego (ruch Słońca po niebie w dzień!).
2. Systemu naukowego (Ptolemeusza i uzupełniającego go systemu opisu mechanizmów fizycznych przyrody sformułowanego przez Arystotelesa).
3. Cytatów z Biblii potwierdzające te obserwacje, co stanowiło podstawę decyzji hierarchii Kościoła katolickiego, która oba te systemy włączyła do kanonu wiedzy o świecie i wszechświecie.

Na tych trzech płaszczyznach istniała więc zgodność zarówno obserwacji, jak i interpretacji.

Niezgodność obserwacji i interpretacji

Przewrót zainicjowany pracami Kopernika natomiast wprowadzał:

1. Zaprzeczenie doświadczenia potocznego o ruchu Słońca na niebie (ruch pozorny!).
2. Uzupełniał teorie Ptolemeusza i Arystotelesa o argumenty, które *de facto* czyniły je martwymi i stwarzał warunki do przedstawienia innego systemu (co stało się w XVII wieku dzięki pracom Keplera, a następnie prawom odkrytym przez Newtona).
3. Zaprzeczał tekstom Biblii, gdzie można było znaleźć i zacytować fragmenty o ruchu Słońca i nieruchomości Ziemi. W związku z tym podważał decyzje kościelnych hierarchów, którzy teorie Ptolemeusza i Arystotelesa uczynili podstawą kanonu wiedzy o świecie.

Widać z tego zestawienia, z jak wielkimi trudnościami musieli się borykać następcy Kopernika, którzy tę teorię starali się upowszechnić nie jako tylko intelektualną ciekawostkę, co miało miejsce przez kilkadziesiąt lat, lecz jako sposób lepszego, bardziej trafnego rozumienia budowy naszego systemu planetarnego, co miało następnie także ważny wpływ na rozumienie mechanizmów Wszechświata.

Kopernik na indeksie

W latach 1609 — 1611 Galileusz skonstruował teleskop i dzięki niemu odkrył krążące wokół Jowisza jego Księżyce. Była to pierwsza, niezwykle istotna obserwacja, naukowy dowód, potwierdzający hipotezy i pomysły Kopernika. Wspomniana planeta wraz ze swoimi Księżycami mogła być modelem dla całego naszego układu planetarnego. A w kilka lat później, w 1616 roku, w 83 lata po publikacji, dzieło Kopernika „O obrotach ciał niebieskich” trafiło do indeksu ksiąg zakazanych przez Kościół katolicki. Zastanówmy się teraz, dlaczego nastąpiło to dopiero wtedy, a nie znalazło się na nim wcześniej? Odpowiedź na takie pytania jest bardzo ważna dla dziejów nauki i relacji do niej religii na naszym kontynencie. Przedstawimy teraz takie

uwarunkowania tej sprawy, które dotąd nie były jeszcze omawiane.

Kopernik a katolicy i protestanci

Do 1616 roku czasu dzieło Kopernika funkcjonowało w życiu umysłowym Europy jako jedynie pewnego typu intelektualna ciekawostka, nie zaś jako powszechnie przyjęta teoria. Odrzucali ją w świetle odpowiednich cytatów z Biblii o ruchu Słońca zarówno hierarchowie Kościoła katolickiego, jak i ruchów protestanckich, zarówno Luter, jak Kalwin. Na wielu znanych uniwersytetach w tamtych czasach ogłaszano, że tylko tak można ją oceniać i traktować. Sytuacja zaczęła się zmieniać na początku XVII wieku, gdy w krajach zdominowanych przez protestantów przestano wobec niej wyrażać zdecydowane sprzeciwy i coraz więcej naukowców działających w tym kręgu gotowych było ją przyjmować, jako bardziej właściwy opis naszego najbliższego kosmicznie świata. Dzięki takiej ich postawie mógł działać najpierw Kepler, a następnie Newton, który odkrył prawa ciężenia, co ostatecznie potwierdziło słuszność teorii Kopernika i stworzyło podstawy pod jej współczesne rozumienie i wykorzystywanie.

Właśnie wtedy, na początku XVII wieku, zaczęły narastać napięcia między katolikami, a protestantami w całej Europie. Przychylnie dla teorii Kopernika opinie tych drugich postawiły hierarchię Katolickiego kościoła przed koniecznością podjęcia jakiejś decyzji. Jej celem w tamtym okresie było prawdopodobnie wskazanie i podkreślenie różnic dzielących katolicyzm od protestantyzmu. Zauważmy, że już w 1618 roku wybuchła w całej Europie wojna trzydziestoletnia właśnie między zwolennikami tych odłamów chrześcijaństwa. Chyba nieprzypadkowo w trakcie jej trwania rozpoczęło się prześladowanie Galileusza, który celowość teorii Kopernika dokumentował i bronił. Walka z nią stała się więc jednym z wielu, choć z całą pewnością nie najważniejszym, elementem religijnej wojny i minęły całe stulecia, zanim od tego bagażu teoria ta została uwolniona.

Do dalszych wyjaśnień tej sprawy wrócimy za moment, obecnie przedstawimy szerszy jej kontekst.

Religia, nauka, czy integracja?

Od chwili, gdy ludzkie rodziny zaczęły się łączyć w większe społeczne grupy nasz dalszy rozwój i gatunkowe powodzenie było przesądzone. Gdy udało się nam zorganizować w grupy liczniejsze niż pojedyncze rodziny, powstał wtedy załazek ludzkiej wspólnoty, którą jednoczyły nie tylko więzy rodzinnej krwi. Integracja była więc podstawą naszego dawnego i obecnego istnienia. Ten proces był następnie wzmacniany poprzez powstawanie wspólnego dla takiej szerszej grupy sposobu widzenia świata. Podstawą, ugruntowaniem jedności było tworzenie wspólnej wizji jego rozumienia. Osiągano ją dzięki podzielanym przez wszystkich jej członków wierzeniach, a z czasem naukach o jego prawach.

Początkowo rzetelna wiedza o rzeczywistości była znikoma, zastępowały ją hipotezy i wspólnota wiary i wierzeń w ich słuszność. Był to ważny fundament dla mechanizmów integracyjnych, doskonalenie następnie sposobów poznawania świata je wzmacniało. Jeszcze skuteczniej te mechanizmy integracyjne zaczęły funkcjonować z chwilą powstania języka. Dzięki temu można było szybko i precyzyjnie przekazywać informacje o otaczającym nas świecie. Zauważmy, że nawet współczesne mechanizmy władzy w krajach demokratycznych opierają się na podzielanych przez licznych wyborców założeniach ideologicznych głoszonych przez polityczne partie w jakimś kraju, a religie wokół systemu swoich wierzeń zespalają społeczności nieraz wielu krajów, w przypadku najliczniejszych w wyznawców religii nawet na kilku kontynentach.

Integracja, czy poznanie ?

Co jednak jest ważniejsze, czy integracja, czy poznanie, którą z tych dziedzin wybierzemy w sytuacji, gdy zostaniemy zmuszeni dokonać wyboru w przypadku ich konfliktu? Na ogół nie zastanawiamy się nad tym problemem, a był i jest on istotny w naszym społecznym życiu. Nie zdając sobie sprawy z jego znaczenia trudno nam jest rozumieć relacje, a w związku z nimi podłoże pojawiających się konfliktów religii i nauki. Przyjęcie teorii Kopernika w XVI i XVII wieku byłoby dla wiernych wspomnianego katolickiego Kościoła w opinii jego hierarchii znaczącym umysłowym przewrotem, na który społeczność ta nie była

przygotowana. To nie zapóźnienie umysłowe, czy niechęć do nauki, jak to się obecnie nieraz interpretuje, lecz obawy związane z możliwymi reakcjami wiernych na zmianę doktryny, której efekty trudno było przewidzieć, były podstawą do walki z nią, a w praktyce z jej popularyzatorami. Broniąc integralności doktrynalnej swoich wiernych i wpływów na nich, hierarchowie ci postanowili właśnie wtedy wpisać omawiane tu dzieło do indeksu ksiąg zakazanych. Trzeba było wielu lat, żeby wiedza naukowa o astronomii została spopularyzowana na tyle, że trudno byłoby wtedy kopernikańską teorię spychać na intelektualny margines. Jednocześnie doświadczenia z jej upowszechnianiem w krajach protestanckich wskazały, że jej znajomość nie zagraża wierze chrześcijańskiej.

Wydarzenia jakie były w przeszłości udziałem zwolenników teorii Kopernika w kolejnych stuleciach, choć w różnych formach i natężeniu dotknęły popularyzatorów i innych osiągnięć naukowych. Lekarze przez stulecia toczyli jeszcze bardziej heroiczne wręcz boje o możliwość dokonywania sekcji, a następnie operacji wewnętrznych narządów człowieka. Do dzisiaj toczą się spory o słuszność teorii ewolucji sformułowanej przez Darwina. A ich sedno jest bardzo podobne do losów kopernikańskiego widzenia kosmosu. Problem polega na odpowiedzi na pytanie: Jak zareagują na naukowe odkrycia nie ludzie wybrani — czołówka naukowców, lecz zwykły szary człowiek? Właśnie ta sprawa jest motywem działań kapłanów i ich wyższej hierarchii. Muszą oni bowiem decydować, czy nowe odkrycia nie wpłyną niekorzystnie w znaczący sposób z jednej strony na religijność wiernych, a z drugiej na cały obraz świata, który posiadali do tej pory.

Zobacz także te strony:

[A jednak się kręci! Walka z heliocentryzmem](#)

Olgiert Żmudzki

Magister filologii polskiej. Pracował w przeszłości w Bielsku-Białej, m.in. w Beskidzkim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym, jako redaktor, a w byłym FSM-ie, jako kierownik rozgłośni zakładowej. Od 20-tu lat jest pracownikiem Działu Zbiorów Specjalnych Książnicy Beskidzkiej (poprzednia nazwa: Wojewódzka Biblioteka Publiczna). W tym czasie prowadził działalność publicystyczną, w kraju m.in. z miesięcznikiem "Opcja na prawo". Za granicą, w Kanadzie, współpracował z "Gazetą", największym prywatnym dziennikiem polonijnym wychodzącym w Toronto (opublikowano tam ok. 200 jego artykułów). Na łamach tego pisma przedstawiono ponadto w odcinkach jego książkę pt. "Uniseks - tabu XXI wieku" - poruszającą problemy kryzysu współczesnej rodziny i różnych odmian feminizmu. Obok działalności pisarskiej jest także fotografikiem.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 29-04-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4737) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4737>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie

prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl